

Aldona MUSIAŁ-KIDAWA
Politechnika Śląska
Wydział Organizacji i Zarządzania
aldona.musial@poczta.fm

OD MATRIARCHATU DO PATRIARCHATU

Streszczenie. Publikacja prezentuje historyczny rozwój poglądów na temat struktury społeczeństwa opartego na systemie matriarchatu. Badania współczesnych naukowców wskazują na znaczenie i rolę matriarchatu występującego w społeczeństwach pierwotnych, dla których to rozwiązanie stanowiło jedną z faz w rozwoju tych społeczeństw. Zarówno w perspektywie antropologicznej, jak i socjologicznej matriarchat jako formacja społeczna stanowił sposób na przystosowanie do zastanych warunków biologicznych i wynikających z nich czynników kulturowych.

Słowa kluczowe: matriarchat, patriarchat, społeczeństwo, kultura, antropologia, socjologia, natura, religia

FROM MATRIARCHY TO PATRIARCHY

Abstract. The publication presents the historical development of ideas about the structure of society based on a system of matriarchy. Recent studies show the importance and the role of matriarchy found in primitive societies, for which this solution was one of the phases in the development of these societies. Both in the anthropological and sociological view matriarchy as a social formation was a way to adapt to the existing biological conditions and cultural factors that came out of it.

Keywords: matriarchy, patriarchy, society, culture, anthropology, sociology, nature, religion

Inspiracją do napisania niniejszego artykułu było dzieło Zygmunta Krzaka, archeologa, profesora Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, *Od matriarchatu do patriarchatu*¹. Zgodnie z tezą autora, matriarchat jako pierwotny w stosunku do patriarchatu, ponadto trwający około

¹ Krzak Z.: *Od matriarchatu do patriarchatu*. TRIO, Warszawa 2007.

30 000 lat, miał swój początek w okresie starszej epoki kamiennej (paleolitu) i stał się dominujący w młodszej epoce kamiennej (neolicie). Stanowisko autora, gloryfikujące matriarchalny ustrój społeczny, spotykało się niejednokrotnie z krytyką. Niemniej występowanie matriarchatu zdaje się fazą powszechną w rozwoju społeczeństw ludzkich, a przez to znajdującą szerokie uzasadnienie zarówno z perspektywy archeologicznej, jak i socjologicznej. Zygmunt Krzak w swoim wywodzie oddał hołd monumentalnemu dziełu z roku 1861, autorstwa Johanna Jakoba Bachofena, profesora prawa rzymskiego na Uniwersytecie w Bazylei.

Co prawda pierwsze ślady dominującej roli kobiet w społeczeństwach pierwotnych można znaleźć już u pisarzy antycznych, jednak temat ten opierał się głównie na przekazach ustnych w formie legend mitycznych i wierzeń religijnych, z konieczności niepopartych badaniami naukowymi w naszym rozumieniu.

Średniowiecze także pozostawało odporne na wzmianki o społecznej strukturze matriarchatu, nieliczne źródła nie mogły być obiektem krytycznej analizy, po wtóre silniejszy wydaje się wpływ instytucji religijnej integrującej wspólnotę wokół niepodzielnej władzy mężczyzn. Panowała chrześcijańska struktura patriarchalna, opierająca się na starotestamentowym autorytecie ojca i koncepcji męskiego boga Jahwe, stwórcy świata. Panowało mizoginiczne nastawienie wobec kobiet, przejęte częściowo z judaizmu, częściowo ze świata antycznego. W Starym Testamencie nie brakuje bogatych opisów aktów mizoginizmu. Pierwszy przykład to święta wojna przeciwko Madianitom, zakończona zwycięstwem Izraelitów. „Rzekł Pan do Mojżesza: policz wraz z kapłanem Eleazarem i głowami rodów społeczności to, co z ludzi i bydła zostało przyprowadzone jako zdobycz. [...] Mojżesz i kapłan Eleazar wykonali wszystko, co im Pan kazał. Zdobycz, którą wojownicy wzięli jako łup, składała się z sześciuset siedemdziesięciu pięciu tysięcy owiec, siedemdziesięciu dwóch tysięcy wołów, sześćdziesięciu i jednego tysiąca osłów, a osób, czyli dziewcząt, które jeszcze nie obcowały z mężczyzną, było razem trzydzieści dwa tysiące”². Kobiety wyraźnie są tu traktowane na równi z żywym inwentarzem. Przykład drugi: w ostatnim przykazaniu boskim w Dekalogu mowa jest o żonie stanowiącej część majątku mężczyzny: „Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego”³.

Niestety, Nowy Testament nie wniósł istotnej poprawy w stosunkach między mężczyzną a kobietą. W Listach świętego Pawła słychać wyraźną nutę patriarchalną. Paweł pisze w Liście do Efezjan „Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła”⁴. Pobrzmiewają tu wyraźnie pierwiastki judaistyczne, co nie powinno dziwić, bowiem na tym etapie chrześcijaństwo było bardzo głęboko zanurzone

² Biblia Tysiąclecia. Księga Liczb. Pallottinum, Poznań 2012, roz. 31, wers 25-35.

³ Biblia Tysiąclecia. Księga Wyjścia. Pallottinum, Poznań 2012, roz. 20, wers 17.

⁴ Biblia Tysiąclecia. List do Efezjan. Pallottinum, Poznań 2012, roz. 5, wers 22-24.

w kulturze judaizmu i stanowiło jeden z odłamów judaizmu, było odstępstwem od Tory, żydowską „herezją”⁵.

Następne wieki kontynuowały ten rodzaj narracji. W materiałach Soboru Nicejskiego z roku 325 znalazło się orzeczenie: *femina janua diaboli, via iniquitatis, scorpionis percussio, nocivum genus* – „kobieta jest bramą piekieł, drogą do nieprawości, żądłem skorpiona, tworem nieużytecznym”.

To tylko nieliczne przykłady spośród obowiązujących, patriarchalnych myśli twórców chrześcijańskiego średniowiecza. Wielu wśród nich zostało wyniesionych na ołtarze. Następstwem takiego myślenia były tragiczne w skutkach wydarzenia kolejnych wieków. W roku 415 n.e. sprowokowany przez świętego Cyryla fanatyczny, religijny motłoch morduje w sposób okrutny w Aleksandrii najwybitniejszą uczoną cywilizowanego świata – Hypatię. Profesor Tadeusz Zieliński ze śmiercią Hypatii wiąże udział mnichów nitryjskich, których nazywa „czarną gwardią” takich biskupów jak Teofil czy Cyryl⁶. Przykład Hypatii wyraźnie wskazuje na uprzedzenia wobec płci, chęć marginalizowania kobiety jako osoby, jej dyskryminacji i podporządkowania, ujawniające się m.in. w ograniczeniu dostępu do wykształcenia. Hypatia przewyższała swoją wiedzą i mądrością rzadko wykształconych przywódców religijnych rodzącej się cywilizacji chrześcijańskiej. Zatem u początku religii chrześcijańskiej i wypromowanej przez nią kultury pojawia się spekulacja na temat ograniczonej, pośledniej czy wręcz ułomnej roli i pozycji kobiety. To zaś na setki lat uzasadniało i sankcjonowało patologię we wzajemnych relacjach, skutkiem której jest m.in. negatywny wpływ na wiele aspektów życia społecznego. Ponadto taka retoryka sprzeczna była z głoszonym powszechnie „naśladowaniem Chrystusa”. Patriarchalnego mizoginizmu można się dopatrzeć zarówno w znanym procesie Joanny d’Arc, jak i w krwawych procesach rzekomych czarownic. Paroksyzm bestialstwa wobec kobiet ujawnia *Młot na czarownice*, autorstwa dominikańskiego inkwizytora Heinricha Kramera⁷.

Pierwsza krytyka patriarchatu znalazła się w pracy Thomasa Hobbesa. Pojawiła się wtedy koncepcja matriarchatu, jako przeciwieństwo dla wszechobecnego dotychczas patriarchatu. Hobbes był jednak osamotniony w swoich rozważaniach. Były to czyste spekulacje, niepoparte badaniami archeologicznymi, bardziej sugestie niż mocne argumenty naukowe, zwłaszcza że w XVII wieku archeologia jeszcze nie istniała.

W okresie oświecenia problemem zajmował się Aleksander Hamilton, pisząc o plemionach matriarchalnych na terenie Indii. Pisano również o innych społecznościach, były to jednak badania etnograficzne nie dające wglądu w okresy prehistoryczne. Z tego też okresu pochodzą cenne obserwacje misjonarza francuskiego Josepha Francois Lafitau, żyjącego wśród plemion indiańskich Huronów i Irokezów. Matriarchat zostaje opisany przez niego jako system, którego istota koncentruje się na władzy i własności należącej do kobiet. One decydują o sprawach

⁵ Kołakowski L.: Herezja. Znak, Kraków 2010, s. 8.

⁶ Zieliński T.: Chrześcijaństwo antyczne. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999, s. 303.

⁷ Kramer H.: Młot na czarownice. Wyspa, Wrocław 1992.

wojny i pokoju. Decydują więc o sprawach zasadniczych dla społeczności, jednocześnie nie postępuje dyskryminacja i marginalizacja mężczyzn, którzy uczestniczą aktywnie w życiu zbiorowości, nie są zepchnięci zatem do roli biologicznej czy nie są zredukowani do odgrywania podrzędnej roli. Sedno sprawy tkwi w kulturowym opisie ról. Perspektywa jednej kultury w opisie ról nie musi (nie może?) być adekwatna do jej znaczenia w opisywanej kulturze. Lafitau wprawdzie zaznacza, że: „nie ma nic bardziej realnego, niż to górujące stanowisko kobiet. Kobiety określają narodowość, szlachetność pochodzenia, porządek pokoleń i ustrój rodzinny. W ich rękach leży cała istotna władza: ziemia, pola i cały urodzaj do nich należy. One są duszą rad plemienia, decydują o kwestiach wojny i pokoju. One opiekują się społecznym skarbem, one władają niewolnikami, one zawierają małżeństwa, dzieci do nich należą, na ich krwi opiera się porządek dziedziczenia. Mężczyźni przeciwnie: są zupełnie izolowani i ograniczeni, ich dzieci są im obce, z nimi wszystko się kończy, tylko kobieta włada ogniskiem domowym”. Zaraz jednak dodaje, niezupełnie zdając sobie sprawę z ważności swej obserwacji, „że w charakterze okazania czci wodzowie wybierani są spośród mężczyzn, a sprawy są roztrząsane przez radę starców, oni nie działają na własny rachunek”⁸. To może wskazywać na istniejącą równowagę w stosunkach społecznych matriarchatu, na zrównoważenie potencjału żeńskiego i męskiego we wzajemnych relacjach, raczej na wdrożenie niż na wykluczenie.

Wiek XVII i XVIII przyniosły doniesienia o ludach z terenów Afryki. Także tutaj doszukano się elementów matriarchalnych. W wieku XIX pisano już znacznie więcej o społeczeństwach matriarchalnych w różnych rejonach naszego globu. Dostrzeżono także kultury Wielkiej Matki, które występowały w tych społeczeństwach, jednak dopiero przełomowe dzieło Johanna Jakuba Bachofena z 1861 roku rozpoczęło poważną dyskusję naukową na temat powszechnego zjawiska kulturowego z czasów poprzedzających wszechobecną fazę patriarchatu. Nie można nie wspomnieć o ścisłym powiązaniu matriarchatu z kultem jednego Boga, Wielkiej Matki (Magna Mater).

Andrzej Szyjewski, religioznawca i etnolog religii, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, pisał: „najwyższe bóstwo rolniczych kultur neolitycznych o wielu imionach, postaciach i funkcjach. Jako kreatywna siła kosmosu uznana za boginię uosabiającą potencję życia. Zgodnie z rekonstrukcjami neolityczna Bogini-Matka była dawczynią życia, opiekunką ziemi i jej płodów, karmicielką i uzdrowicielką, boginią rządzącą procesami wzrastania roślin oraz narodzinami i życiem, a także śmiercią i zmartwychwstaniem ludzi, przynoszącą nieśmiertelność i wyzwolenie. Panowała nad światem podziemnym i jego mieszkańcami. Znając tajemnice życia i śmierci, często była patronką kultów misteryjnych, matką mądrości i czarnej magii. Jej opiekuńcze łono było synonimem raj i odkupienia, celem ludzkich tęsknot za zbawieniem. Od strony negatywnej Bogini-Matka była związana z otchłanią, przerażającym światem śmierci, rozkładu i destrukcji. Jako władczyni nieuchronnej śmierci Bogini-Matka

⁸ Kulczycki J.: Teoria matriarchatu w świetle prac radzieckich. Ossolineum, Wrocław 1955, s. 14.

była także widziana w roli pani losu, zarówno w wymiarze kosmicznym, jak i jednostkowym, [...] prządki nici przeznaczenia”⁹.

Autorem pojęcia *matriarchat* był wspomniany wyżej Bachofen, szwajcarski prawnik, etnolog i badacz starożytności, profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie w Bazylei. Bachofen, prowadząc wszechstronne badania świata antycznego z zakresu prawa, mitologii, historii i poezji, skonstatował, że przed obecną, patriarchalną strukturą społeczną istniała dużo wcześniej i dłużej struktura matriarchalna. W swoim dziele pt. *Das Mutterrecht. Eine Untersuchung über die Gynaiokratie der alten Welt nach ihrer religiösen und rechtlichen Natur*¹⁰ opisał społeczeństwo matriarchalne oparte na innej strukturze władzy niż jemu współczesna. Funkcje dominujące w gospodarce, polityce, życiu społecznym i religii odgrywały kobiety. Głową rodu była Matka. Odkrycie to stanowiło przełom w postrzeganiu pozycji kobiety w relacji do mężczyzny. Słabsza pod względem fizycznym (a dla niektórych i pod względem umysłowym) zajmuje czołowe miejsce w społeczności. Według Bachofena¹¹ formy matriarchalne składają się z paru faz. Pierwszą z nich był heteryzm żywiołowy, polegający na współżyciu wielu kobiet z wieloma mężczyznami. Była to faza przedmałżeńska. Z tego też okresu pochodzi zwyczaj tworzenia genealogii po linii matki, bowiem rola ojca nie była określona i tym samym był nierozpoznany. Należy tutaj podkreślić, że w tych czasach wiedza o fizjologii człowieka była bardzo nikła i ciąży nie kojarzono ze stosunkiem seksualnym. Cięża była kojarzona z bezpośrednią ingerencją boską i nosiła cechy partenogenezy. W innych kulturach wierzenia te przetrwały do czasów nowożytnych w postaci cudownych narodzin z ducha. Przykładem może być kultura mieszkańców Wysp Trobrianda, badana przez Bronisława Malinowskiego¹².

Według Bachofena heteryzm żywiołowy był fazą powszechnie występującą na etapie rozwoju gatunku ludzkiego. Kolejną fazę stanowiła ginekokracja, epoka prawa macierzyńskiego. Był to okres osiadłego trybu życia. Zaczęto uprawiać rolę. Tę formę gospodarki uważa Bachofen za wynalazek kobiet. Nastąpiła faza pełnego matriarchatu, w którym mężczyźni odgrywali rolę podrzędną, a kobiety posiadały wysoką pozycję społeczną. Mężczyźni zajmowali się łowiectwem i toczyli potyczki wojenne, co powodowało, że często przebywali poza rodzinnymi osadami. Sprawy rodzinne, w tym cały majątek, podlegały kobietom. Potomstwo dziedziczyło w linii żeńskiej. Bardzo charakterystyczną cechą jest fakt, że kulturę matriarchalną cechował humanizm, duże znaczenie miłości oraz pokojowe stosunki. Była to epoka spokoju i dobrobytu. Rozwój społeczny prezentował formy łagodnego wzrostu. Bachofen określa ten stan rzeczy mianem „macierzyńskiego” lub „matriarchalnego pryncypatu”. Władza społeczna i polityczna w rodzie należała do kobiet. Z tym ustrojem wiązał

⁹ Szymkiewicz M.: Od Bachofena do Świętej Historii. Archeologia i antropologia wobec koncepcji matriarchatu i Wielkiej Bogini, [w:] Antropologia Religii. Instytut Archeologii UW, Warszawa 2010, tom IV, s. 7-85.

¹⁰ Bachofen J.J.: Matriarchat. Studium na temat ginajkokracji świata starożytnego podług natury religijnej i prawnej. Wydawnictwo KR, Warszawa 2007.

¹¹ Krzak Z.: op.cit., s. 13.

¹² Malinowski B.: Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji. PWN, Warszawa 1984.

się kult ziemi, w odróżnieniu do kultu słońca związanego z późniejszym patriachatem. Według Bachofena struktury matriarchalne nadają w obszarze kosmicznym pierwszeństwo nocy przed dniem, księżycy przed słońcem, ziemi przed wodą, w ramach rodu pierwszeństwo siostry przed bratem, najmłodszego przed najstarszym, a w sferze wiary szczególne uwrażliwienie kobiet na sprawy sacrum. Zgodnie z tą tezą rozwój wzrasta z dołu ku górze, od materii do ducha.

Przyczyn zmiany formy matriarchalnej na patriarchalną, która ma swój początek w epoce brązu, a więc około 4000 lat przed naszą erą, należy upatrywać w zmianie środków produkcji. Tezę tę postawili w XIX wieku Karol Marks oraz Fryderyk Engels. Szczególnie Engels optował za koncepcją, że obecny patriachata był poprzedzony formą matriarchalną. Została ona przedstawiona w istotnym dla marksizmu dziele *Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa*. Praca powstała z inspiracji badań Lewisa Henry'ego Morgana, amerykańskiego antropologa kultury, przedstawiciela ewolucjonizmu kulturowego¹³. Zmiana ustroju według klasyków marksizmu miała się dokonać w wyniku wyparcia formy rolnictwa kopieniackiego, którym zajmowały się kobiety, na rzecz rolnictwa z użyciem zwierząt oraz niewolników, co się wiązało z rozwojem narzędzi rolniczych i poszerzeniem hodowli. Kobieta utraciła swoją dominującą pozycję jako żywicielka rodu. Mężczyzna, zajęty dotychczas łowiectwem, przejął obszar hodowli i uprawy roli, wykorzystując w tej działalności pracę niewolników i zwierząt. Spowodowało to szybszy przyrost wytwarzanych dóbr i zmieniło relację między żeńską a męską populacją. Zmieniły się zatem stosunki własności, sposób dziedziczenia, relacje władzy cywilnej i religijnej. Engels pisał między innymi, że „przejście takich bogactw na własność prywatną rodzin i szybkie zwiększenie się ich było potężnym ciosem dla społeczeństwa, opartego na rodzinie parzystej i na rodzie macierzystym. Rodzina parzysta wprowadziła nowy żywioł do rodziny. Obok rodzonej matki zjawił się wiarogodny rodzony ojciec, który w dodatku był prawdopodobnie bardziej wiarogodnym, niż wielu z naszych dzisiejszych »ojców«. Podług ówczesnego podziału pracy w rodzinie, mężowi przypadało w udziale dostarczanie pożywienia i potrzebnych do tego narzędzi pracy, a więc również prawo własności na te ostatnie. W razie rozwodu zabierał on je ze sobą, tak jak kobieta zabierała dla siebie sprzęty domowe. Stosownie do obyczajów ówczesnego społeczeństwa mężczyzna był także właścicielem nowego źródła pożywienia – bydła, a później także nowego środka pracy – niewolników. [...] W miarę jednak, jak bogactwa się zwiększały, nadawały one mężczyźnie z jednej strony, ważniejsze stanowisko w rodzinie niż kobiecie; z drugiej strony wywoływały chęć wyzyskania tego silniejszego stanowiska, aby zmienić dziedziczenie na korzyść dzieci. Tego jednak nie można było uczynić, dopóki liczone pochodzenie podług prawa macierzystego. Musiało więc ono zostać obalone i obalone zostało. [...] Upadek prawa macierzystego był *wszechświatową historyczną klęską rodzaju żeńskiego*. Mężczyzna ujął także ster domu w swoje ręce, kobieta została poniżona, stała się niewolnicą jego namiętności i prostym narzędziem do rodzenia dzieci. To poniżające stanowisko kobiety, występujące

¹³ Morgan L.H.: *Spółeczeństwo pierwotne*. Redakcja Prawda, Warszawa 1887.

u Greków w czasach heroicznych, a bardziej jeszcze w czasach klasycznych, zostało po trochu upiękzone i zamaskowane, w niektórych miejscach przybrało łagodniejsze formy, ale nigdzie jeszcze nie zostało zupełnie usunięte”¹⁴. Poglądy Engelsa i Bachofena zostały potwierdzone przez badania archeologiczne w XX wieku.

O społeczeństwach pierwotnych pisał także w XIX wieku uczony szkocki John Ferguson McLennan, etnograf i prawnik, przedstawiciel ewolucjonizmu kulturowego. Prowadził badania dotyczące ewolucji instytucji rodziny i małżeństwa. W swoich pracach dowodził, że jeszcze przed okresem dominacji mężczyzn główną siłą społeczną stanowiły kobiety. Nie znał on jeszcze wtedy dzieła Bachofena.

O systemach matriarchalnych wśród Indian pisał również Lewis Henry Morgan. Jerzy Szacki, cytując Edwarda Evans-Pritcharda, brytyjskiego antropologa kulturowego, pisał: „Tak więc Morganowi zawdzięczamy zapoczątkowanie porównawczych studiów systemów pokrewieństwa, które stały się odtąd ważną częścią badań antropologicznych. Morgan nie tylko zgromadził ogromną dokumentację pokazującą rozpowszechnienie obrzędu porwania w uroczystościach weselnych prostych społeczeństw, lecz również jako pierwszy dowiódł, że egzogamia (od niego pochodzi to słowo) i totemizm były w społeczeństwach pierwotnych rozpowszechnione, dostarczając nam zarazem dwóch kluczowych pojęć. Jemu i Bachofenowi przypada zasługa zwrócenia po raz pierwszy uwagi, że – wbrew panującej podówczas tendencji do łączenia początków rodziny z patriarchatem – we wszystkich częściach świata istniały społeczeństwa matriarchalne i ten fakt ma wielkie znaczenie socjologiczne”¹⁵.

Przeciwnikiem, a później zwolennikiem Bachofena był Alexis Giraud-Teulon, francuski antropolog i historyk, profesor Uniwersytetu w Genewie, uważając że matriarchat był zjawiskiem powszechnym. Zwolennikiem matriarchatu był Friedrich von Hellwald, austriacki pisarz i historyk kultury. Za pierwotnym matriarchatem opowiadał się również Edward Burnett Tylor, słynny angielski archeolog, etnolog i antropolog kultury, profesor antropologii społecznej Balliol College w Oksfordzie.

Wielu zwolenników Bachofena było w Rosji i w byłym Związku Radzieckim. Mark Koswien, radziecki etnograf oraz historyk, profesor Uniwersytetu w Moskwie, rozdzielił matriarchat na dwie fazy: „pierwsza – matriarchat wczesny – w późnym stadium starszej epoki kamiennej. W tej fazie w dziedzinie gospodarczej charakteryzował się zbieractwem, łowiectwem, rybołówstwem oraz podziałem pracy między mężczyzną a kobietą dokonany w ten sposób, że zbieractwo przeważnie przypadało kobiecie, a łowiectwo – przede wszystkim mężczyznom. Druga – matriarchat rozwinięty – w okresie młodszej epoki kamiennej. W zakresie gospodarki charakteryzował się, w jednych społeczeństwach, kopieniactwem, a w innych – wysoko rozwiniętym rybołówstwem lub morskim łowiectwem, a w tych i tamtych zazwyczaj hodowlą zwierząt domowych”¹⁶. Kolejnym etapem rozwoju według Koswiena było

¹⁴ Engels F.: Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. Książka i Wiedza, Warszawa 1949, s. 64.

¹⁵ Szacki J.: Historia myśli socjologicznej. PWN, Warszawa 2010, s. 318.

¹⁶ Krzak Z.: op.cit., s. 16.

przekształcanie się matriarchatu w patriarchat, który to proces badacz wyjaśnia zgodnie z tezą Engelsa.

W Europie w pierwszej połowie XX wieku idea matriarchatu nie cieszyła się taką atencją, jak w byłym Związku Radzieckim. Ukazało się niewiele prac. Dopiero od połowy XX wieku powstał szereg opracowań na temat matriarchatu. W tym zestawie znalazły się prace: Jeana Przylusky'ego, Roberta Briffault, Edwina O. Jamesa, Ericha Neumanna, Helmutha M. Bottchera oraz cztery wybitne dzieła autorstwa Mariji Gimbutas, amerykańskiej archeolog pochodzenia litewskiego, profesor Uniwersytetu Kalifornijskiego. Autorka tej serii zawarła w swoich pracach wiedzę popartą wieloma różnymi źródłami, oczywiście łącznie z archeologią. Obszarem jej zainteresowań była głównie Europa.

Nie brakowało również stanowisk przeciwnych idei matriarchatu. Były to zarówno głosy merytoryczne, jak i *argumentum ad populum*. Pierwsze opierały się na analizie naukowej, jak ta, że teza o matriarchacie nie została wystarczająco potwierdzona dowodami archeologicznymi. Autorem jej był Vere Gordon Childe, australijski archeolog i antropolog kultury, profesor archeologii pradziejowej na Uniwersytecie Edynburskim oraz dyrektor Instytutu Archeologii Uniwersytetu Londyńskiego. Jego badania dotyczyły głównie młodszej epoki kamiennej (neolitu), a więc okresu panowania formacji społecznej nazwanej matriarchatem. Inne zawierały stereotypowy sposób myślenia, sankcjonując hierarchię wartości właściwą dla patriarchatu. Stanowisko Tadeusza Kobierzyckiego, filozofa, profesora Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, wyraża sprzeciw wobec teorii matriarchatu. Autor zauważa, że nie mógł być strukturą społeczną, w której kobiety mogły pełnić funkcje sprawcze, organizacyjne czy kierownicze. Sytuuje kobietę raczej w porządku zawieszającym jej podmiotowość, podporządkowując ją wspólnocie. Autor prezentuje swą tezę następująco: „Pierwszy (pra-stopień) wyraża horda, w której istnieje równość, brak własności i wolność seksualna, patronują mu bagienne bogi, gdyż miejscem życia hordy jest bagno. Drugi (stopień środkowy) wyraża rodzina wiejska, oparta na matriarchacie, w którym istnieje małżeństwo, równość, osiadły tryb życia, uprawa roli, panuje pokój, a patronują im bóstwa ziemi. Trzeci (stopień końcowy) wyraża rodzina miejska, oparta na patriarchacie, w którym istnieje racjonalna sprawiedliwość, własność, hierarchiczność, a patronują im bóstwa światła”¹⁷. Autor wyraźnie sugeruje, że matriarchat nie ma głębszego, racjonalnego sensu, a cywilizacja oraz historia ludzkości rozpoczęła się wraz z pojawieniem się patriarchatu.

Na koniec warto przytoczyć teorię opartą na wizji mityczno-ezoterycznej. Zawiera ona jednak w sobie pewien trend, który można zaobserwować we współczesnej kulturze. Autorem tej teorii jest Aleister Crowley, brytyjski okultysta i mistyk, autor szeregu książek o tematyce filozoficzno-mistycznej. „Crowleyowska historiografia zakłada, że w toku historii ludzkość przeszła dwie ery: erę Matki (Izydy) i erę ojca (Ozyrysa), odznaczające się odmiennymi relacjami społecznymi i światopoglądem. Era Izydy miała stanowić dominację

¹⁷ http://www.gnosis.art.pl/numery/gn06_kobierzycki_religijnosci.htm.

Nieświadomego, dominację symboli związanych z księżycem. Ludzie żyli w świecie nieoznaczonym, zdani na łaskę bogów i natury. Prowadzili osiadły tryb życia. Panował matriarchat, któremu towarzyszyło nierozpoznanie własnej płciowości. Dzieci postrzegano jako boski dar Matki Wszechświata. Crowleyowska era Matki obejmowała świat neolitycznych, nadrzecznych kultur Bliskiego Wschodu, których życie nierozzerwalnie związane było z cyklami natury ze względu na gospodarkę opartą na rolnictwie. Neolityczne kultury osiadłe oddawały cześć bogom natury. Bóstwa te przyjmowały zazwyczaj żeńską formę, ponieważ kobiecość zawierała w sobie jedyną znaną zasadę rozwoju. Kobiety postrzegano nie tylko jako żywicielki, lecz również jako stwórczynie życia. Przypisywano im moc dawania i podtrzymywania życia. Były reprezentantkami Wielkiej Matki, postrzeganej jako naczelną zasadą stworzenia. Niedługo trwał ten błogostan niewiedzy, albowiem tuż obok kultur osiadłych pojawiły się ludy koczownicze zamieszkujące jałowe ziemie równinne i pustynne. Życie tych ludów upływało na nieustannym zmaganiu się ze światem natury. Świat ten jawił się im jako groźny i obcy, dlatego wytworzyły wojowniczą organizację społeczną oraz afirmujący ją panteon bóstw plemiennych. Ludy koczownicze oddawały cześć bogom wojowniczym i gromowładnym, którzy z racji swojego stanu mieli zwykle męską postać (Zeus, Jahwe). Aleister Crowley doszukiwał się pierwszych załączków ery Ozyrysa (Ojca) w powstaniu koczowniczej organizacji społecznej. Ludy pustyni podbiły nadrzeczne krainy, zamieszkane przez pokojowo nastawioną ludność osiadłą. Podbojom towarzyszyło dalsze hierarchizowanie się organizacji społecznej, która coraz wyraźniej przekształcała się w formę patriarchatu. Crowley powiada, że towarzyszył temu rozwój świadomości, która dokonywała podboju kolejnych krain Nieświadomego, trzebiąc oazy chaosu i nieracjonalności. W ten sposób narodziła się hierarcha społeczna. W erze Ozyrysa pojawiły się wielkie cywilizacje, imperia i religie monoteistyczne. Wprowadzono prawa i odpowiedzialność karną. W sferze symbolicznej była to era słońca, era umierającego i zmartwychwstającego boga, który poświęca się dla ludzkości. Podstawowymi normami egzystencjalnymi były walka o władzę i wyrzeczenie. Zdaniem tego autora w przyszłości ma nastąpić przejście od ery Ojca do ery Dziecka, które odpowiada egipskiemu bogu Horusowi, synowi Ozyrysa. W erze Horusa Nieświadome ponownie ma opanować świadomość, lecz tylko po to, by torować drogę nieświadomości. Na świecie ma zapanować androgynia¹⁸.

Cytat ten zwraca uwagę na tendencję zmian kulturowych, zarysowującą się obecnie. Współczesne społeczeństwa cywilizowane odchodzą powoli od struktur patriarchalnych, rozumianych jako bezwzględna dominacja mężczyzny nad kobietą. Społeczeństwa stają się coraz bardziej androgyniczne. I nie chodzi tu bynajmniej o płeć biologiczną. Takowa nie musi ulegać zmianie. Androgyniczność odbywa się na poziomie kulturowym. Androgyniczna staje się płeć kulturowa. Psychologiczna definicja androgynii, której analiza z perspektywy antropologii społecznej jest cenna, dotyka cech osobowościowych występujących między

¹⁸ Krzak Z.: op.cit., s. 17.

osobnikami obu płci. Osoby androgyniczne, posiadające ściśle określone, fizyczne cechy przynależności do jednej płci, łączą równocześnie w sobie cechy psychiczne i sposoby zachowania charakterystyczne dla „tradycyjnych” cech męskich i kobiecych. Takie osoby posiadają w sobie równocześnie niezależność i opiekuńczość, agresywność i łagodność, stanowczość i uległość, racjonalność i uczuciowość. Osoby androgyniczne gotowe są na reakcję adekwatną do sytuacji. Są bardziej plastyczne. Badania psychologiczne nad androgynią psychologiczną zapoczątkowała Sandra Bem, amerykańska psycholog, wykładowca na Uniwersytecie Cornella¹⁹.

Sylwia Kuczyńska, psycholog, w swoim artykule *Męskość, kobiecość, androgynia* pisze: „Jednostki utożsamiające się z tradycyjnymi przepisami roli swojej płci reprezentują repertuar bardziej sztywnych zachowań, który jest pod wieloma względami ograniczony. W niektórych badaniach podkreśla się współwystępowanie negatywnych psychologicznych konsekwencji i wyraźnie ukształtowanych cech psychicznych związanych z płcią (wysoki wskaźnik kobiecości u kobiet i męskości u mężczyzn). Okazuje się, że wysoki poziom kobiecości u kobiet wiąże się z dużym lękiem, neurotyzmem, niską samooceną i niską społeczną akceptacją. Kobiety te wykazują zahamowania w zachowaniach, które wymagają kompetencji związanych z pełnieniem roli zarówno męskiej, jak i kobiecej. Podobne zależności można zauważyć u mężczyzn z wysokim wskaźnikiem męskości: niska samoocena, wysoki poziom lęku i neurotyzmu. Ponadto zauważa się negatywny wpływ »typowości« na relacje w małżeństwie, motywację osiągnięć czy zdolność rozwiązywania problemów. Stwierdzono również, że mężczyźni i kobiety dziewczęta mają niższą inteligencję, mniejszą wyobraźnię przestrzenną i zdolności twórcze niż chłopcy o cechach kobiecych i dziewczęta o cechach męskich. [...] Przedstawione koncepcje pozwalają przypuszczać, że osoby androgyniczne dysponują szerszym repertuarem zachowań oraz lepiej organizują informacje obejmujące wymiar płci. S.L. Bem sugeruje, że osoby androgyniczne w porównaniu z osobami prezentującymi pozostałe typy płci psychologicznej mają większe możliwości konstruktywnego działania. Dlatego proponuje uznać psychologiczną androgynię za właściwy dla zdrowia psychicznego wzorzec płci psychologicznej»²⁰.

Ewa Głazewska, antropolog kultury, pisze w artykule *Androgynia – model człowieka XXI wieku*: „Androgynia jest archetypem zakorzenionym w ludzkiej świadomości, uniwersalnym i kolektywnym wyobrażeniem istniejącym od najdawniejszych czasów. Archetyp ten pojawia się jako wewnętrzny sens pierwotnej jedności kosmicznej, która istniała właśnie jako jedność czy całość, zanim dokonał się podział. Należy dodać, że jedność ta ma być wynikiem połączenia przeciwieństw. Androgynię często wyjaśnia mit kosmologiczny, przedstawiający powstanie świata z bóstwa bezpłciowego lub posiadającego cechy obu płci.

¹⁹ Bem S.: *Męskość kobiecość. O różnicach wynikających z płci*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.

²⁰ Kuczyńska S.: *Męskość, kobiecość, androgynia*, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/59-niebieska-linia/432-meskosc-kobiecosc-androgynia.html>.

[...] Zakwestionowało pogląd, jakoby męskość i kobiecość były głównymi wyznacznikami ludzkiej osobowości, stwierdzono bowiem, jak podkreśla S.L. Bem, że są one jedynie stereotypami kulturowymi, do których usiłujemy się dostosować. O tej konieczności dostosowania i wynikających z tego konsekwencjach pisała także M. Mead w swych pracach poświęconych płci. Stwierdzono, że osobowość człowieka może być mieszanką cech męskich i kobiecych, a standardy zdrowia psychicznego nie powinny być z nią związane. Co więcej, androgynia powinna być postrzegana jako konieczny warunek zdrowia psychicznego czy idealnej ludzkiej osobowości. [...] Badania te wykazały, że jednostki konwencjonalne pod względem rodzaju, w przeciwieństwie do androgynicznych, częściej niż inne unikają czynności definiowanych przez ich kulturę jako niewłaściwe ich płci, np. takie kobiety nie naoliwią drzwi, a mężczyźni nie wezmą się za prasowanie. Co więcej, jeśli osoby takie znajdą się w sytuacji, w której zmuszone będą do takich działań, częściej niż inne prezentować będą w stosunku do siebie uczucia negatywne. Zachowania takie występowały również wówczas, gdy mowa była o poważniejszych czynnościach związanych bądź z nastawieniem instrumentalnym (czynnościowym), bądź z nastawieniem ekspresyjnym (wspólnotowym). Tak więc jedynie androgyniczne kobiety i androgyniczni mężczyźni byli w stanie zarówno bronić swego zdania w obliczu grupy jednogłośnie wygłaszającej zdanie przeciwne, jak i wykazywać opiekuńczość i troskliwość w stosunku do małego dziecka i samotnego znajomego, bądź znajomej. Natomiast osobnicy konwencjonalni pod względem rodzaju radzili sobie tylko w takich sytuacjach, w których ich reakcje pokrywały się z kulturowymi definicjami tego, co właściwe ich płci²¹.

Z dużym prawdopodobieństwem można postawić tezę, że rozwój kultury odbywa się fazami i ewolucyjnie przystosowujemy się do nowych form aktywności społecznej, co jest tym bardziej ważne, że ten rozwój prowokuje nowe możliwości i potencje zawarte w naturze ludzkiej. Nowa formuła organizacji społecznej skutecznie umożliwia artykulację tych możliwości, które dotychczas były ograniczane bądź wręcz unieważnione. Stąd postawienie tezy, że ludzkość jest w drodze od matriarchatu do androgynii nabiera zasadności, zwłaszcza że to być może sama natura dąży do emanacji własnych potrzeb. Zmiany kulturowe wydają się nieuniknione. Badacze kultury są zgodni co do natury matriarchatu jako pierwotnej formy społecznej. Pierwiastek żeński, gwarantujący stabilny, ewolucyjny rozwój społeczeństwu nadrzecznym, gdzie powtarzalność cykli przyrody zdawała się niezmienna, przeciwstawiał się wojowniczej naturze męskiej. Nie znaczy to wcale, że w tej formacji mężczyźni byli zupełnie marginalizowani. Zapewne ich udział był znaczący, tylko tyle że nie decydujący. Nie są nam znane przypadki występowania w tym okresie zjawiska mizoandrii. Kolejną po obecnej fazą rozwoju społecznego jest według niektórych badaczy faza androgynii. Bogate społeczeństwa dążą do stabilnego, pokojowego rozwoju. Kobiety i mężczyźni wymieniają się rolami społecznymi. Funkcje, do niedawna typowe dla kobiet, jak wychowanie potomstwa, przejmują

²¹ Głazewska E.: Androgynia – model człowieka XXI wieku, <https://myiophoneus.files.wordpress.com/2010/05/androgynia-model-czlowieka-xxi-wieku.pdf>.

niejednokrotnie mężczyźni, ograniczając swoją aktywność zawodową. Kobiety doskonale się sprawdzają w rolach zarezerwowanych tradycyjnie do niedawna dla mężczyzn. Następuje nie tyle zamiana ról, co wzbogacenie kompetencji kulturowych. Procesy te mogą stanowić odpowiedź na zmieniające się warunki ekonomiczne i społeczne, co wpisuje się w definicję Darwinowskich zmian ewolucyjnych.

Bibliografia

1. Bachofen J.J.: Matriarchat. Studium na temat ginajkokracji świata starożytnego podług natury religijnej i prawnej. Wydawnictwo KR, Warszawa 2007.
2. Bem S.: Męskość – kobiecość. O różnicach wynikających z płci. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.
3. Biblia Tysiąclecia. Pallottinum, Poznań 2012.
4. Engels F.: Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa. Książka i Wiedza, Warszawa 1949.
5. Głazewska E.: Androgynia – model człowieka XXI wieku, <https://myiophoneus.files.wordpress.com/2010/05/androgynia-model-czlowieka-xxi-wieku.pdf>.
6. http://www.gnosis.art.pl/numery/gn06_kobierzycki_religijnosc.htm.
7. Kluczyńska S.: Męskość, kobiecość, androgynia, <http://www.psychologia.edu.pl/czytelnia/59-niebieska-linia/432-meskosc-kobiecosc-androgynia.html>.
8. Kołakowski L.: Herezja. Znak, Kraków 2010.
9. Kramer H.: Młot na czarownicy. Wyspa, Wrocław 1992.
10. Krzak Z.: Od matriarchatu do patriarchatu. TRIO, Warszawa 2007.
11. Kulczycki J.: Teoria matriarchatu w świetle prac radzieckich. Ossolineum, Wrocław 1955.
12. Malinowski B.: Życie seksualne dzikich w północno-zachodniej Melanezji. PWN, Warszawa 1984.
13. Morgan L.H.: Społeczeństwo pierwotne. Redakcja Prawda, Warszawa 1887.
14. Szacki J.: Historia myśli socjologicznej. PWN, Warszawa 2010.
15. Szymkiewicz M.: Od Bachofena do Świętej Historii. Archeologia i antropologia wobec koncepcji matriarchatu i Wielkiej Bogini, [w:] Antropologia Religii, t. IV. Instytut Archeologii UW, Warszawa 2010.
16. Zieliński T.: Chrześcijaństwo antyczne. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999.